

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CFNA PRFNIMPRATV. Miesięcznie s przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6196. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 16.—Telefon nr. 2454.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marii P. 52. Tel. 236. Skrz. p. 65. Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

GENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr. każdy dzień 10 gr. Uzasadnienie 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobna ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijne 50 proc. drożej. U ogłoszenia ograniczone 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia ogłoszenia ogłoszenia. Fantazyjne, cyfrowe i hilażowe o 50 proc. droższe.



Eufemia z Majewskich Wróblewska

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dn. 6 lipca 1936 r., przeżywszy lat 87.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Krakowskiej 13/17, do Katedry, nastąpi we wtorek dn. 7 b. m. o godz. 6-ej po poł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę dn. 8 b. m. o godz. 10. rano. Pogrzeb na cmentarz na Kule, tegoż dnia o godz. 6-ej po południu. Na smutne te obrzędy zapraszają, pogrążeni w głębokim żalu
Dzieci, Wnuki, Prawnuki i Rodzina.

Sprawa Gdańska w Lidze Narodów

Napastliwy ton mowy p. Greisera wobec Wysok. Komisarza Ligi Nar.

Genewa. — W sobotę o godz. 4 m. 30 po południu rozpoczęło się posiedzenie publiczne Rady Ligi, po odbyciu kilkunastominutowego posiedzenia prywatnego, na którym ustalono porządek dzienny.

Następnie przewodniczący przystąpił do sprawy Gdańska. Prezydent senatu Greiser oraz Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester, zajęli miejsca przy stole Rady.

Przewodniczący Rady min. Eden podziękował komisarzowi Lesterowi za wyczerpujący raport i wyraził zadowolenie z tego, że współpraca z senatem gdańskim odbywa się normalnie.

Co do innych spraw, poruszonych w raporcie Lestera, to wchodzi o one, zdaniem Edena, w zakres spraw zagranicznych Gdańska, nad którymi pieczę sprawuje rząd polski. Min. Eden zaproponował wobec tego, aby rząd polski zajął się załatwieniem tych spraw.

Minister Beck wyraził gotowość rządu polskiego zajęcia się tą sprawą i załatwienia jej drogą dyplomatyczną.

Następnie zabrał głos prezydent senatu Greiser, wygłaszając dłuższe przemówienie, nacechowane niezwykle napastliwym tonem wobec Wysokiego Komisarza Ligi i krytykujące w sensie ujemnym współpracę Ligi Narodów z Gdańskiem.

Greiser podkreślił, że nie może jeszcze dziś zająć stanowiska wobec propozycji Rady, ale rezerwuje sobie zajęcie stanowiska na później. Oświadczył on, że po raz pierwszy sprawy tego rodzaju są wprowadzone na porządek dzienny Rady. Prezydent senatu zarząca Wysokiemu Komisarzowi, że raport Lestera znany był opozycji gdańskiej wcześniej, aniżeli senatowi.

Greiser wyraził zdumienie z racji treści raportu i przypomniał, że dopiero przed kilku dniami Lester dziękował mu za umiejętne prowadzenie spraw gdańskich. Zdaniem Greisera, pretensje Lestera zawarte w raporcie, skierowane być winny pod adresem Berlina. Greiser zarząca Lesterowi nietaktowne postępowanie i przynajmniej słuszną wywodom Fortera.

Ludność Gdańska, mówi Greiser, bynajmniej nie pragnie być przywiązana do Ligi Narodów nazawsze. Trzeba uwzględnić uczucia, jakimi kierują się gdańszczanie, którzy są Niemcami. — Gdańsk podporządkowany został instytucji międzynarodowej po to, aby umożliwić Polsce dostęp do morza. Ale można było sprawę tę osiągnąć bez odłączenia Gdańska od Niemiec (!).

Greiser stwierdza, że zamierzono stwożyć w wschodniej Europie stałego zarodku nieporozumień między Polską a Niemcami. Tymczasem jednak dzięki rząd

dom narodowo-socjalistycznym, dzięki dwóm wielkim przywódcom narodów niemieckiego i polskiego, Hitlerowi i Piłsudskiemu, ten zarodek nieporozumień został skutecznie opanowany i stosunki

polsko-gdańskie układają się pomyślniej bez pomocy Ligi lub jej Wysokiego Komisarza.

Greiser podkreśla, że Gdańsk niema żadnych korzyści z Ligi, przeciwnie — obciążony jest wysocę wkładem poborów Wysokiego Komisarza, wypłacanych w złocie lub zagranicznych dewizach. Natomiast Liga Narodów w niczem nie przyczynia się do ulżenia bytu ekonomicznego Gdańska. Wszystko to jest na barkach senatu gdańskiego, który mógłby dokonać daleko więcej, gdyby mu nie

przeszkadzał Wysoki Komisarz (!). Przy kontynuowaniu tego rodzaju metod, stosunki senatu z Wysokim Komisarzem będą musiały ulec rewizji.

Greiser gotów jest przeprowadzić w Gdańsku referendum, aby dać ludności możliwość wypowiedzenia się na temat postępowania Wysokiego Komisarza. Greiser wysuwa dwie konkretnie propozycje:

- 1) albo powołać nowego Wysokiego Komisarza Ligi, który nie wtrącałby się do spraw wewnętrznych Gdańska, albo też
- 2) nie mianować wogóle Wysokiego Komisarza, natomiast obarczyć odpowiedzialnością wobec Ligi prezydenta senatu gdańskiego. Tylko w ten sposób będzie można — zdaniem prez. Greisera — przywrócić autorytet Ligi Narodów w Gdańsku.

Wogóle mowa jego sprawiła przykre wrażenie.

Następnie zabrał głos minister Eden, zwracając uwagę na to, że statut Gdańska Liga nie jest odpowiedzialna i oświadczył, że wskutek wystąpienia prezydenta senatu gdańskiego, zmuszony jest odroczyć posiedzenie Rady na godzinę późniejszą. W międzyczasie odbył się musi posiedzenie Zgromadzenia Ligi.

Przed odroczeniem min. Eden udzielił głosu min. Beckowi, który w krótkich słowach podkreślił zasługi sprawodawcy, proponując rozwiązania proste i praktyczne. Minister Beck zaznaczył, że kierowanie pod tym względem zarzutów wobec Ligi i Wysokiego Komisarza uważa za niesprawiedliwe.

Co do innych spraw, poruszonych w mowie Greisera, min. Beck zarezerwował sobie zajęcie stanowiska w chwili, gdy rząd polski uzna to za stosowne.

Na tem przerwano posiedzenie Rady o godz. 6-tej po południu.

Genewa. — Obrady Rady Ligi wznowione zostały o godz. 20-tej m. 15.

Min. Eden udzielił najpierw głosu Wysokiemu Komisarzowi Ligi w Gdańsku Lesterowi, który zarząca Greiserowi, że jego raportu zapewne wogóle nie czytał, inaczej bowiem nie doszedłby do takich konkluzji. Lester podkreślił, że obowiązki w Gdańsku wypelniał według najlepszych swych chęci i na podstawie obowiązujących przepisów.

Deklaracja min. Becka.

Po Lesterze zabrał głos min. Beck, który złożył następującą deklarację:

„Już w mej krótkiej interwencji w toku pierwszej części naszego posiedzenia określiłem cel naszej dyskusji zgodnie z treścią rezolucji, która nam została przedstawiona i zastrzegłem całkowicie punkt widzenia rządu polskiego w stosunku do wszystkich zagadnień o charakterze ogólnym, które zostały wysunięte.

Pragnę dodać, że nawet o ile prezydent wolnego miasta, uważał za stosowne i celowe wysunąć te zagadnienia, pozostające całkowicie poza nawiązaniem celów naszej dyskusji, to nie w każdym razie nie uzasadniało — mojem zdaniem

Angielska akcja

W SPRAWIE TRAKTATÓW POKOJOWYCH?

Sensacyjne pogłoski wiedeńskie o zamierzeniach min. Edena

Wiedeń. — Podczas obiadu wydanego przez ministra Edena w Genewie dla ministra Delbosa, premiera van Zeelanda i belgijskiego ministra spraw zagranicznych Spaaka, toczyły się niezwykle ważne rozmowy polityczne, w wyniku których zapadła jednomyślna decyzja w kierunku zwołania konferencji locarnenkiej do Brukseli przypuszczalnie na dzień 21 lipca bez względu na to, czy do tej pory nadejdzie odpowiedź niemiecka, czy też nie.

Coraz uporczywiej powtarzają się pogłoski, że odpowiedź Niemiec jest już wypracowana i że wroczone będzie rządowi angielskiemu jeszcze przed brukselską konferencją państw locarnenkich.

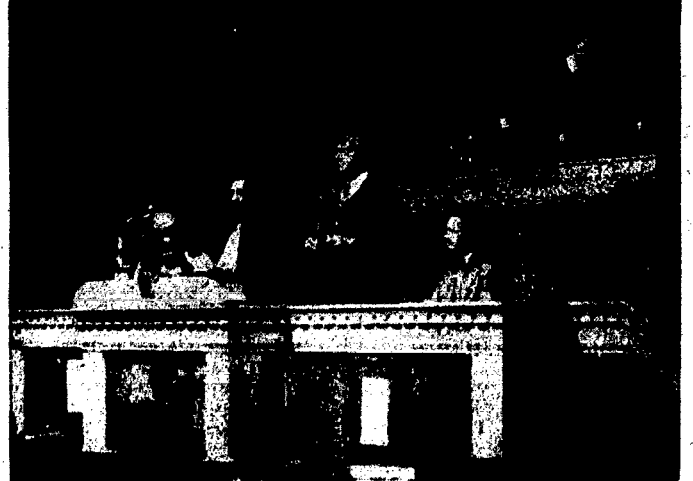
Wedle dalszych informacji słychać, że Niemcy zaproszone zostaną na konferencję locarnenką bez względu na to, czy

wysła odpowiedź swoją na kwestionariusz angielski, zwłaszcza, że konferencja ta nie będzie zajmować się likwidacją spraw przeszłości, ale raczej posiadać będzie charakter kontraktowy.

Specjalną uwagę poświęca obecnie dyplomacja angielska zagadnieniu rewizji traktatów pokojowych dążąc w tej kwestii do reformy Ligi Narodów, aby drażliwy paragraf 19 paktu Ligi Narodów doznał większej niż dotąd elastyczności.

Rzecz prosta, że taki plan angielski naturalnie na zdecydowany sprzeciw Małej Ententy, a specjalnie na opór ministra Titulescu.

Walka o rewizję paragrafu 19 paktu Ligi Narodów spodziewana na okres najbliższy będzie stanowić jeden z najbardziej drażliwych elementów kampanii, której wyniku nie można narazie przewidzieć.



Negus na trybunie genewskiej.

W momencie, w którym cesarz abisyński Halle Selassie wstąpił na trybunę, aby wygłosić mowę i apel do Ligi Narodów, o obronie Abisynji, z ław dziennikarskich zajętych przez dziennikarzy włoskich rozległy się gwizdy i wróg pod adresem Negusa okrzyki. Zdzielenie przez nas reprodukcje zostało wykonane w momencie, w którym Negus stoi na mównicy, nie mogąc przetrwać wskutek gwizdów i wrzawy, zaś przewodniczący Ligi premier belgijski Van Zeeland wzywa policję kantonálna, dla zlikwidowania incydentu.

— ataków na przedstawiciela Ligi Narodów, w wykonywaniu przez niego swoich funkcji, który ma prawo liczyć na pełne poparcie Ligi Narodów.

Po min. Becku zabrał głos francuski minister spraw zagr. Delbos, który poparł również Lestera i chwalił jego zasługi dla Ligi Narodów, podkreślił, że to co Rada Ligi usłyszała z ust prezydenta senatu gdańskiego, nie zmienia poglądu na działalność Lestera, lecz tylko wymownie dowodzi trudności sytuacji, która ma się w Gdańsku do czynienia. Delbos aprobując propozycje Edena i wyraża przekonanie, że Polska dobrze wywiąże się z włożonego na nią przez Radę Ligi zadania.

Delegat Hiszpanji Barcia, Turcji — Aras i Australji — Bruce, przyglądali się do tych wywodów. Bruce ostro potępił formę i ton wystąpienia Greisera.

Następnie zabrał głos min. Eden, który zaznaczył, że niewątpliwie wszyscy bardzo żałują, że prezydent senatu gdańskiego użył takiego tonu i takich słów w swem przemówieniu. Rada nie może dopuścić do osobistych wycieczek przeciwko swemu przedstawicielowi.

Min. Eden podkreślił z naciskiem, że od wszystkich zainteresowanych należałoby oczekiwać kurtuazyjnego traktowania spornych spraw.

Propozycje wysunięte przez Greisera min. Eden określił jako w chwili obecnej nieaktualne.

Na zapytanie ministra Edena wszyscy członkowie Rady stwierdzili, że przyczynają się do proponowanego przez niego rozwiązania.

„Pierwszy atak” p. Greisera na Ligę.

Na zakończenie dyskusji zażądał raz jeszcze głosu prezydent Greiser, który w krótkich słowach, równie napastliwych, jak poprzednio, zaznaczył, że nie oczekiwał od Rady Ligi zajęcia innego stanowiska, że Liga jest instrumentem ocieplającym i powolnie pracującym i, że wobec tego zdaje sobie sprawę z tego, że jego propozycje nie są jeszcze dla Ligi aktualne.

Prez. Greiser podkreślił jednak, że chodziło mu o pierwszy atak i że wystąpienie jego i wysunięcie tych propozycji jest pierwszym atakiem (erster vorstoss) w kierunku doprowadzenia do zmiany i rewizji stosunku Gdańska do Ligi. Rewizji tej Greiser domaga się nie tylko w imieniu ludności gdańskiej, lecz w imieniu całego narodu niemieckiego.

Prez. Greiser oświadczył na zakończenie, że Niemcy oczekują, iż niedługo nastąpi taka rewizja tego stosunku, że prezydent senatu gdańskiego nie będzie obowiązany zjawiać się przed taką Radą Ligi.

Po przemówieniu Greisera kwestja Gdańska została wyczerpana i min. Eden przeszedł do załatwienia dalszych punktów porządku dziennego.

Gra na nosie i dotkliwa odprawa.

W tym momencie rozegrał się następujący incydent:

Prez. Greiser powstał ze swego miejsca i podszedł do przew. Edena, aby się z nim pożegnać, podnosząc rękę i czyniąc znak podziwienia hitlerowskiego. Podobnie Greiser pożegnał się z Avenolem, min. Beckiem i innymi członkami Rady.

To powtarzanie podnoszenia ręki wywołało pewną wesołość na trybunach dziennikarskich oraz wśród delegatów i urzędników sekretariatu.

Gdy Greiser, wychodząc, przechodził wzdłuż trybuny prasowej, oddzielony tylko niską barierą od delegatów, podniósł lewą dłoń do nosa i wysuwając w kierunku prasy język, uczynił wymowny ruch palcami ręki.

Wywołało to słuszne oburzenie prasy całego świata, która głośno zaczęła się domagać satysfakcji za niegodne zachowanie się Greisera.

Wrzawę uciszył przewodniczący min. Eden, który oświadczył: „W interesie naszej własnej godności daleko lepiej jest zignorować tego rodzaju zachowanie”.

Te słowa min. Edena zostały przyjęte przez całą prasę długotrwałymi oklaskami.

Rada ustaliła posiedzenie swe przed następnym zgromadzeniem na 18-go września.

Po przyjęciu zaleceń zgromadzenia, za wartych w rezolucjach, przyjętych przez zgromadzenie dzisiejsze, Rada odbyła następnie posiedzenie tajne, na którym zdecydowała się względem na sytuację w Gdańsku obecnej sesji Rady nie odra-

zać i powołał komitet 3-ch w składzie delegatów Wielkiej Brytanji, Francji i Portugalji dla obserwowania sytuacji w

Czas już najwyższy

aby tę całą budę wysadzić w powietrze!

Wiedeń. — Niezwykłe ostre wystąpienie prezydenta senatu gdańskiego Greisera na sobotnim zebraniu Ligi Narodów w Genewie, uważane jest powszechnie za niebывалą prowokację, która wywołała w gabinetach państw europejskich jak najgorsze wrażenie. Prasa tujejsza, interesująca się z łatwo zrozumiałych powodów całokształtem zagadnienia gdańskiego z uwagi na zakusy ekspansyjne Trzeciej Rzeszy w odniesieniu do Austrii stwierdza, że jeszcze żaden polityk nie zachowywał się na forum genewskim w sposób tak bardzo prowokujący, jak Greiser. Fakt, iż dziennikarze, których Greiser obraził w sposób nie zwykle drastyczny, wyrażając ruchem ręki w okolicy nosa życzenie objawiane zwykle na peryferjach wielkich miast przez apasów, domagali się z tego powodu poprostu wyproszenia Greisera z sali obrad, świadczy najlepiej o nastrojach, jakie wzbudził Greiser swoim wystąpieniem w Genewie. Konsternacja wśród wszystkich delegatów wzrosła się jeszcze bardziej, kiedy Greiser oburzon na przymus legitymowania się u wejścia do pałacu Ligi Narodów, wykrzyknął na cały głos, że czas już najwyższy, aby tę całą budę wysadzić w powietrze bombami. Najbardziej dotknęło wszystkich zebranych, że Greiser postawiony sam w stan oskarżenia, starał się oskarżać Ligę Narodów, pomawiając instytucję genewską o zamiar tworzenia z Gdańską ogniska zapalnego na wschodzie Europy, zaś Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Lestera o naruszenie spokoju w Gdańsku.

Greiser, potępiony w sposób katego-

Gdańsku.

Ta decyzja Rady wywołała wielkie wrażenie.

ryczny przez Edena, odważył się mimo to na złożenie deklaracji w tym duchu, by nie zmuszano go więcej do zjawiania się na zebraniu Ligi Narodów. Jak informują, panuje w Genewie zgodne przeświadczenie, że tylko rząd polski, któremu Rada Ligi Narodów poruciła załatwienie sprawy konfliktu, jaki wyonili się z powodu krążownika „Leipzig”, może wreszcie zrobić porządek w Gdańsku. Jak wielkie było oburzenie na delegację gdańską po zakończonych obradach — świadczy fakt, że Greiser opuścił w późniejszym pałacu Ligi Narodów w otoczeniu swojej świty pod ochroną aż 12-tu detektywów.

W PARYŻU W DALSZYM CIĄGU STRAJKI.

Paryż. — W szeregu znanych magazynów mód w Paryżu wybuchł strajk pracowników na tle zarządu między dyrekcją a stosowanie zbiorowych umów pracy.

Liczba strajkujących na terenie stolicy wzrosła o 1400 osób do 7940. Strajk objął znane magazyny, jak: Lanvin, Molinoux, „Au mon marche”.

O ile chodzi o sytuację w teatrach, to po zakończeniu strajku w Opera Comique i ewakuacji przez strajkujących gmachu teatralnego, wybuchł konflikt w Teatrze Alhambra.

Pozatem w wielkiej rafinerji cukru, mieszczącej się w Paryżu, miały miejsce incydenty na tle strajku między robotnikami a przedstawicielami dyrekcji i wyższego personelu technicznego.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

Roslinny PUDER ABARID upiększa cerę

TELEGRAMY

ZA UJAWNIE PRAWDY.

Morawska Ostrawa. — Czeski „Ostravsky Delnický Deník” został przez władze czeskie skonfiskowany za artykuł p. t. „Ukrócić szlak teroru na Śląsku Cieszyńskim”.

W artykule tym stwierdza czeski dziennik, iż na terenie Śląska Cieszyńskiego prowadzony jest ze strony czeskich szowinistów bezwzględny terror.

Organizacja czeskie „Narodni Sjednoceni” i „Narodni Sdruzeni” gwałcą prawo, terroryzują ludność polską nową ustawą o obronie państwa i wywołują walki narodowościowe.

Gnizdem takich zywiołów są — zdaniem czeskiego dziennika — huty żelazne w Trzycu, które wydały niedawno 200 robotników polskich.

CZESKI BURMISTRZ UKRADŁ — B. RADNI POLACY MUSZĄ PŁACIC...

Morawska Ostrawa. — Sąd i urzędy czeskośląskie poleciły b. polskim radnym gminy Sucha Średnia na Śląsku Cieszyńskim pokryć deficyt gminy w wysokości 205.000 koron, którą to kwotę zdeiradował w r. 1930 ówczesny burmistrz czeski Kubecka.

GANGSTEROWSKA WALKA POLIT. LEWICY HISZPAŃSKIEJ.

Madryt. — We czwartek wieczorem dano w Madrycie z wolnojącego auta liczne strzały do gości, siedzących przed jedną z kawiarni.

Dwóch członków hiszpańskiej partii faszystowskiej zostało na miejscu zabitych, a 5 osób odniosło rany, częściowo ciężkie.

Wśród rannych znajduje się hiszpański międzynarodowy piłkarz Quessada. Jakby na usprawiedliwienie tego gangsterskiego napadu twierdzą pisma marksistowskie, że zachodził tutaj akt zemsty za zastrzelenie tego samego dnia przed południem pewnego marksistowskiego piekarza.

SVRJA SOLIDARYZUJE SIĘ Z ARABAMI PALESTYŃSKIMI.

Bejrut. — Na znak solidarności z Arabami palestyńskimi ogłoszono tu 24-o godzinny strajk.

Wszystkie sklepy w mieście prócz aptek i kawiarni były zamknięte. Po

ulicach krążyły wzmocnione patrole policji i żandarmerji w hełmach ochronnych. Do żadnych zajść nie doszło.

Strajk odbył się w zupełnym spokoju. Podobne strajki zorganizowano również w Tripolisie, Tyrze i Saïdzie.

W meczetach odbyły się protestacyjne zebrania, w czasie których wznoszono na antyangielskie i antyżydowskie okrzyki.

„BATALJON STUDENCKI”

POWRÓCIŁ Z AFRYKI DO RZYMU.

Rzym. — Bataljon studentów, który walczył jako ochotnicy w Afryce wsch. przybył wczoraj do Rzymu.

Powracających witał z balkonu pałacu weneckiego Mussolini.

Wieczorem bataljon udał się do Tivoli, gdzie będzie rozwiązany.

Hitler otworzył

kongres partyjny w Wefmarze.

Wejmar. — W sobotę przed południem rozpoczęło się w obecności Hitlera i całego korpusu urzędowców w Teatrze Narodowym zebranie partji narodowo-socjalistycznej z okazji dziesięciolecia pierwszego kongresu partyjnego, który się odbył w tym samym gmachu.

Teatr był wypełniony do ostatniego miejsca. Wchodzącego Hitlera z zastępcą Hessem i przywódcą okręgowym Gaukiem przyjeźli zgromadzeni podnieśnieniem ręki. Hitler zajął miejsce w pierwszym rzędzie na scenie. Z tyłu były ustawione najstarsze sztandary narodowo-socjalistyczne, między innymi sztandar z r. 1923 i cztery proporce, które Hitler stracił w r. 1923.

Hitlera powitał przemówieniem przywódca okręgowy Gauke, następnie przemawiał zastępca kanclerza Rudolf Hess, a potem zabrał głos kanclerz Hitler i wygłosił wielką, przeszło godzinną mowę o losie kongresów partyjnych i zasadach kierownictwa narodowo-socjalistycznego.

Burzą oklasków przyjęto stwierdzenie Hitlera, że na kongresie w r. 1926 w Wefmarze, który rozpoczął łańcuch nowych kongresów partji narodowo-socjalistycznej zgromadzono więcej świadomości i przeżył, niż na wszystkich mieszczących i marksistowskich zgromadzeniach w przeszłości.

Hitler oświadczył dalej, że był od pierwszej chwili przekonany o tem, iż partja tego zdobędzie cafe Niemcy i usunie wszyst-

kie inne partje. Później wspomniął Hitler o „hanbie, jaka spotkała Wejmar, miasto ducha niemieckiego, niemieckiej wiedzy i niemieckiej sztuki z powodu zgromadzenia narodowego w roku 1919. Ale myśmy podnieśli Wejmar do jego niemieckiego znaczenia”.

GIGANTY WZROST SOWIECKIEGO LOTNICTWA.

London. — Korespondent londyński „Daily Telegraph” donosi z Moskwy, iż wzrost liczby sowieckiej floty powietrznej wynosi przeszło 72 proc. w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy roku bieżącego. Fabryki samolotów produkują więcej aparatów mieszcząc, niż fabryki niemieckie lub amerykańskie.

Ujemna opinja ekonomistów

belgijskich o 40-godzinny tygodniu pracy

Bruksela. — Belgijski Centralny Komitet Przemysłowców ogłasza opinie, uzyskaną od dwóch ekonomistów belgijskich — prof. Baudhuin i prof. De Leener w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Zdaniem prof. Baudhuin klasa robotnicza uzyskałaby bardziej realne zdobycze z punktu widzenia poprawy bytu przez przedłużenie okresu, poświęconego szkoleniu, a również przez wcześniejsze wycofywanie się z aktywnego życia, aniżeli przez skracanie normalnego czasu pracy w silie wieku. O ile istnieje marza dla poprawy bytu klasy robotniczej, w istniejących warunkach gospodarczych Belgji należy ją wyzyskać w kierunku podwyżki płac, nie zaś ograniczania czasu pracy które odberze zajęcie klasie średniej. Zreszta całe zagadnienie ma charakter nie wewnętrzny, lecz międzynarodowy.

Prof. de Leener wyraża opinie, że 40 godzinny tydzień pracy nie zlikwiduje bezrobocia, przyczyni się natomiast do spadku produkcji i jej podroźnienia. Stanowi on również beznosrednią groźbę dla stabilizacji franka belgijskiego.

SENAT BELGIJSKI W KOMPLECIE.

Bruksela. — Do senatu belgijskiego weszło z wyborów 145 senatorów, obecnie zaś doszło do tej liczby 22 senatorów z nominacji, co stanowi komplet. Senat liczy bowiem 167 członków. W tej liczbie znajduje się obecnie: 66 socjalistów, 57 katolików, 19 liberałów, 12 reżystów, 9 członków bloku flamandzkiego, 4 komunistów.

Polacy w Gdańsku

są tubylcami a nie obcymi.

Gdańsk. — Prezydent senatu gdańskiego p. Greiser w swem oświadczeniu z 20 czerwca, wygłoszonym imieniem senatu, określił Polaków jako obcych.

Ponieważ określenie to może być opancnie zrozumiane przez ludność Gdańska oraz podwładne senatowi czynniki administracyjne, mianowicie w sensie niekorzystnym dla polskiej ludności W. Miasta, zarząd główny Związku Polaków w Gdaniu potrzebę stwierdzenia, iż użyte przez prezydenta senatu gdańskiego p. Greisera określenie nie może się odnosić do Polaków gdańskich którzy jako zasiedzieli od wieków autochtoni i obywatele W. Miasta muszą być narówni traktowani z obywatelami gdańskimi innych narodowości. Powtórze, że określenie to nie może być również komentowane, jako zrównanie Polaków obywateli Rzeczypospolitej zamieszkałych na terenie W. Miasta z cudzoziemcami, ponieważ prawa obywateli polskich, mieszkających na obszarze W. Miasta, zagwarantowane są specjalnymi umowami, a ponadto wypływają ze specjalnej współzależności Gdańska od Rzeczypospolitej.

Po trzecie, że wreszcie w interesie współlicza ludności polskiej z niemiecką byłoby wskazane, aby nie były wypowiedziane przez czynniki miarodajne tego rodzaju twierdzenia, mogące dać powód do niekorzystnej interpretacji praw ludności polskiej w Gdańsku.

ZNIENIENIE SANKCYJ.

Genewa. — Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło przedłożoną przez prezydium rezolucję o zniesieniu sankcji i reformie Ligi Narodów, w głosowaniu imiennym.

W głosowaniu wzięło udział 40 państw, 44 państwa głosowały za rezolucją, a tylko Abisynja, jako jedyne państwo, głosowała przeciwko rezolucji. 4 państwa wstrzymały się od głosowania.

Niemcy czekają

Wręczony w pierwszych dniach maja rządowi Rzeszy kwestionariusz brytyjski, mający na celu wyjaśnienie stanowiska Niemiec w sprawie organizacji pokoju w Europie i zastąpieniu Lokarna nowym zachodnio europejskim paktem bezpieczeństwa, wciąż jeszcze pozostaje bez odpowiedzi.

W pierwszym stopniu jest zwłoka spowodowana rozległością i doniosłością kompleksu zagadnień poruszonych w nocie angielskiej. Przed powzięciem ostatecznej decyzji trzeba sprawę rozważyć wszechstronnie i wyczerpująco. W dużo jednak większej mierze jest zwłoka ta celowa, wywołana chęcią nieangażowania się, dopóki nie wyjaśni się obecna mgława sytuacja międzynarodowa. Po czątkowo, kiedy, po zajęciu strefy zdeklarowanej w Nadrenji, zdawała się wisieć nad Niemcami groźba zbrojnej interwencji, zgłosiły one skwapliwie, celem jej zażegnania, gotowość swej najkwaśniej współpracy w ramach Ligi Narodów. Współpraca, której warunki i zakres naszkicowane zostały przez kanclerza w t. zw. niemieckim planie pokojowym z dn. 7 marca, a potem rozwinięta w nocie z 1 kwietnia, miała być rodzajem rekompensaty za zajęcie Nadrenji wskaźnikiem i sprawdzianem pokojowej Rzeszy. W miarę jednak jak niebezpieczeństwo reakcji za złamanie Lokarna już nietylko w zbrojnej, ale pod jakąkolwiek postacią, znikło i samowolny akt niemiecki począł pogrążać się w mgłę zapomnienia, malała skwapliwość Berlina.

Coraz wyraźniej ujawnia się z jego strony tendencja do uczynienia z kolaboracji niemieckiej w dziele bezpieczeństwa europejskiego, na której Anglija tak zależy, przedmiotu targu, za który otrzyma się nowe korzyści. Ewentualna współpraca niemiecka z każdym dniem traci coraz bardziej swój pierwotny charakter zadość uczynienia za obsadzenie strefy zdemilitaryzowanej, gwarancji na przyszłość a stała się walorem samym w sobie atutem w grze dyplomatycznej Berlina. Atutem, którego wartość i znaczenie w rozumieniu sfer kierowniczych Trzeciej Rzeszy stale rośnie. Stąd nadmierne wahania Niemiec z odpowiedzią. Berlin nie chce wygrażać swego atutu zbyt wczesnie, woli czekać do ostatecznej chwili, aż ułoży się dlań możliwie najkorzystniejsza konfiguracja międzynarodowa.

U podstaw rachub niemieckich zdaje się leżeć przekonanie, że antagonizm angielsko-włoski nie da się zażegnać, nawet jeśli pozory będą mówiły co innego, będą wskazywały na odrodzenie dawnej, tradycyjnej przyjaźni. W Berlinie uważa się, że sprężyność aspiracji i interesów Wielkiej Brytanji oraz rojących rozległe plany imperjalne Włoch jest tak głęboka, iż mimo całych wysiłków medjatarskich Francji rzucenie trwałych mostów okaże się niemożliwe. Nawet gdyby nie tylko Włochy, ale i Anglija szczerze pragnęła tego. Tymczasem Berlin w szczerą ugodowość angielskiej wobec Włoch nie wierzy, co jego zdaniem przekreśla całkowicie szanse porozumienia Londynu z Rzymem. Dominuje nad Szprewą przekonanie, iż Anglija podejmuje starania zamaskowane grą dyplomatyczną celem izolacji Włoch, jako pierwszego etapu do ich zgnębienia. Rzym oczywiście będzie się bronił i starał niedopuszczyć do osobnienia go.

Rozgrywka ta, która w zrozumieniu kół berlińskich wysunie się na plan pierwszy forum międzynarodowego i stanie się niejako osią wielkiej polityki europejskiej na czas dłuższy, ma dwie dobre strony. Po pierwsze odwróci uwagę, mającą często postać nieufności, zachodniej Europy a zwłaszcza Anglii od spraw niemieckich, pojętych jaknajszerszej, powtórnie spotęguje znakomicie wartość czynnika niemieckiego. Głębokim pragnieniem Berlina jest, aby powstał taki układ

sit w Europie, w którym mógłby on odgrywać rolę jęczyzka u wagi. I wydaje mu się, że wszystko jest właśnie ku temu na najlepszej drodze, wydarzenia automatycznie pchają ku temu, czas sam pracuje dla Trzeciej Rzeszy. I dlatego nie chce Berlin rozwiąć obecnie większej aktywności, aby nie popsuć czego niezręcznym posunięciem. Woli narazie z wzrokiem utkwionym na szachownicę europejską wyczekiwać biernie, pewien, że zwłoka zwiększa znakomicie cenę za jego współpracę. W Londynie i w Rzymie. I jego ciężar gatunkowy, w całej Europie. R...

Jak ustosunkują się Włochy

DO PAŃSTW EUROPEJSKICH.

Wiedeń. — Zniesienie sankcyj stało się właściwie już faktem dokonany. — Formalnie uchwalili jeszcze likwidację sankcyj zbierający się w poniedziałek komitet sankcyjny. Wedle informacji, otrzymanych z kół delegacji włoskiej w Genewie, Mussolini nie będzie już czynił żadnych dalszych zastrzeżeń co do projektu rezolucji, odczytanej w czasie plenarnego zebrania Ligi Narodów w sobotę.

Negus, odniósłszy całkowitą porażkę, opuścił w niedzielę rano Genewę, ponieważ w chwili zakończenia się sesji Ligi Narodów, wygasa równocześnie pozwolenie na jego pobyt w Szwajcarii.

Obecnie po zlikwidowaniu sankcji zachodzi pytanie, jak ustosunkują się Włochy do państw europejskich, a przede wszystkim do Anglii, jako inicjatorki zastosowania sankcji. Włoska opinia publiczna wyraża przekonanie, że Wielka Brytanja nie zrezygnowała jeszcze z planu okrażenia Włoch. Rzym przewiduje, że Anglija może już w niedalekiej przyszłości przedsięwziąć ostatnią, ale zato najsilniejszą próbę skłonienia Nie-

miec do powrotu do Ligi Narodów. Jeżeli wysiłek Anglii zostanie uwieńczony sukcesem, to Anglija będzie mogła z o wiele większą energią wystąpić przeciwko Włochom i tego właśnie obawia się Rzym. Londyn dąży usilnie do neutralizacji Berlina, aby dokonać skuteczniejszego okrażenia Włoch na morzu. Paryż natomiast pragnie neutralizowania Rzymu, aby przeprowadzić podobną akcję okrażenia w odniesieniu do Niemiec. — Z widoczną ironją stwierdzają wkońcu koła polityczne Rzymu, że Anglija, pragnąc nakłonić Włochy do współpracy z Genewą i Locarnem, zabezpieczy się jednak mimo wszystko pod względem politycznym i wojskowym na morzu śródziemnym.



Gościwicz w Warszawie.

W ub. piątek w godzinach rannych, przybył do Warszawy egzotyczny gość a mian. maharadza hinduski Dharampur w towarzystwie swego sekretarza, oraz lekarza przychoźnego. Na dworc kolejowym witali indyjskiego księcia przedstawiciele M. S. Z. oraz Tow. Polsko-Indyjskiego w Warszawie. Po przemówieniach delegatka M. S. Z. zarzuciła maharadzy na szyję wieniec z żywych róż. Na zdjęciu naszym — maharadza po przyjeździe na Dworzec Główny.

dzierżego rządu, p. wicepremier szczerze nacisk położył na konieczność przełamania konserwatywności i kształtowania form pracy w urzędach państwowych, co przedewszystkiem winno się wyrazić w zmianie stosunku urzędników do obywateli.

Musimy dążyć do wytworzenia w Polsce typu człowieka gospodarczego, człowieka z inicjatywą, zdolnego do przełamania trudności i całe nastawienie władz skarbowych iść winno w tym kierunku.

Trzeba umieć wyszukać ludzi rzetelnych, stwarzających swą rzetelną pracą nowe wartości i trzeba umieć zachęcić ich do pracy.

Musimy także podnieść szacunek dla pracy polskiego urzędnika. Tego wymaga prawdziwa racja stanu. Jednocześnie biurokracja nie może dawać powodu do stawiania jej zarzutów. Zwalczając urządy skarbowe, w czasie, gdy nagromadziło się w kraju tyle biedy, winien dawać szczególnie przykład punktualnego i sumiennego wypełniania swych obowiązków i to nietylko w urzędzie, ale i w życiu prywatnym.

NIEMCY I WŁOCHY NIE ZOSTANĄ ZAPROSZONE.

Paryż. — Korespondent genewski „Petit Parisien”, komentując oficjalny komunikat na temat zwolnienia do Brukseli zebrania państw locarneskich, informując, że nie należy spodziewać się, by zaproszenie na to zebranie, które wystosować ma Van Zeeland, wystosowane zostało również do Niemiec i Włoch. — Wskazuje na to zestaw komunikatu, głoszący, iż w zebraniach wezmą udział państwa, które uczestniczyły w opracowaniu porozumienia londyńskiego.

AMB. GRZYBOWSKI WRĘCZYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE NA KREMLU

Moskwa. — Nowomianowany ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie dr. Wacław Grzybowski wręczył w sobotę, 2 lipca, prezesowi centralnego komitetu wydziału narzewskiego ZSRR, p. Kalininowi swą listę uwierzytelniającą.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających p. ambasador odbył 40-minutowy rozmowę z pp. Kalininem, Krestinim i Bierieżowem.

MONOPOL ZBOŻOWY WE FRANCJI

Paryż. — Izba deputowanych przyjęła dziś po 30-godzinnych obradach projekt ustawy o państwowym urzędzie zbożowym, który ma zmopolizować handel zbożem, ustalić ceny oraz pośredniczyć pomiędzy rolnikami a młynami. Projekt ustawy przyjęto 57 głosami przeciwko 215.

PRZYWILEJ ŻYDÓW NIEMIECKICH NA CZAS OLIMPIADY.

Berlin. — Ludność żydowska Berlina otrzymała osobliwy przywilej na okres

Nie czynić wyjątków

MIN. KWIAWKOWSKI O ZAGADNIENIACH PODATKOWYCH.

Warszawa. — W piątek rozpoczął się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego oraz przy współudziale wicemin. Grodyńskiego, Lechnickiego i Ferdynanda Switalskiego zjazd dyrektorów Izb skarbowych i dyrekcji cel oraz naczelników urzędów celnich.

Zjazd został zwołany w związku z pracami ministerstwa skarbu, zmierzającymi do reorganizacji i usprawnienia działalności wszystkich koniótek administracji skarbowej oraz do zharmonizowania wysiłków tej administracji z zadaniami rządu.

P. wiceminister E. Kwiatkowski, wygłosił mowę podkreślając, że zwycięzcy w dawnych czasach były zawsze te państwa, które dobrze rozegrały batalię skarbową.

W dalszym ciągu przemówienia p. minister podkreślił konieczność podnoszenia dwustronnej moralności podatkowej i walki z nadużyciami na szkodę skarbu państwa.

„Zachowując jednak twardą rękę w sprawach, gdy chodzi o interes skarbu — mówił p. minister, zwracając się do prezesów Izb skarbowych — musicie panowie jednocześnie być sprawiedliwi i nie czynić wyjątków łagodności na rzecz tych lub innych sfer społecznych. Gdy w grę wchodzi twarda konieczność szanowania i obrony gorsza publicznie nie należy obawiać się żadnych płynących stąd konsekwencji. Rząd podjął już program walki z nadużyciami i nie szczędzi nikogo, a panów prosi o pełną i roztumną pomoc w tej akcji”.

Po omówieniu podstaw planu gospo-



Zjazd dyrektorów Izb Skarbowych.

W dniu 3-go lipca b. r. rozpoczął się w Ministerstwie Skarbu, pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego zjazd dyrektorów Izb Skarbowych, dyrektorów Dyrekcji Cel, oraz naczelników urzędów celnich. Zjazd zwołany został w związku z zamierzoną reorganizacją i usprawnieniem administracji skarbowej. Na zdjęciu — p. premier Kwiatkowski przemawiający na zjeździe. Za stołem prezydialnym: wicepremier Kwiatkowski, wicemin. F. Switalski, wicemin. Grodyński, wicemin. T. Lechnicki.

Advertisement for KOWALSKINA featuring a portrait of a woman and the text: 'KOWALSKINA', 'BOLACH GŁOWY', 'pomoc dla dorosłych ze sw. farm.', 'niezawiesznie dla nowo urodzonych'.

PROSZE
Kogutek
ZASTRZEŻENIE
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITIS
ZADZIAŁA ODWYŻALAJĄC PRZECIWDROŻYLIWY
PATRZYĆ JAKIE PROSZE WAM DAJĄ
BOŻE SA IZU NAKŁADOWNICZYM
PRZEPISANE PRZEZ WYŚWIETLONE WYKŁADY
WYKŁADY
WYKŁADY
WYKŁADY

olimpiady. Na podstawie wydanych rozporządzeń firmom żydowskim w Berlinie wolno będzie wywieźć przez cały okres olimpiady flagi hitlerowskie z okien wystawowych, jak wiadomo, ustawa norymberska zakazuje firmom żydowskim wywiezania flagi państwowej na sklepach i domach.

DEMONSTRACJE NIEPODLEGŁOŚCIOWE.

Paryż. — „Figaro” donosi, że po wypuszczeniu tubylczych z więzienia w Tunisie, których aresztowano jeszcze przed objęciem władzy przez rząd frontu ludowego, odbyły się manifestacje niepodległościowe. Wywieziono przytem flagi tunetańskie, a tłumy wznosiły entuzjastycznie okrzyk: „Niech żyje wolny i niepodległy Tunis!”

DYMISJA RZĄDU W BULGARII.

Sofia. — Premier Kusseiwanow wręczył dzisiaj przedpołudniem królowi dymisję całego rządu.

Po opuszczeniu pałacu królewskiego premier oświadczył, że mu król powierzył ponownie misję utworzenia rządu.

Jest możliwe, że nowy rząd powstanie jeszcze dzisiaj. Słychać, że oprócz premiera, który obejmie także tekę spraw zagranicznych, wejście do gabinetu także dotychczasowy minister wojny, Lukow.

Marszałek sowiecki Bluecher ZAŚLUBIA CÓRKĘ „BIAŁEGO” GENERALA.

Leninigrad. — Moskwa poruszona jest w tej chwili żywo sensacją o małżeństwie marszałka Bluechera, najwyższego dowódcy czerwonej armii na Dalekim Wschodzie. Marsz. Bluecher zaślubił w tych dniach swoją sekretarkę i stenotypistkę Gorbaczewą.

W kierowniczych kołach sowieckich małżeństwo to wywołało olbrzymią sensację, gdyż Gorbaczewa jest córką b. białogwar-

dyjskiego generała, który swojego czasu walczył w armii Kołczakowa przeciwko bolszewikom. Brat panny młodej brał udział w wojnie domowej na Dalekim Wschodzie i w r. 1922 został rozstrzelany przez oddział, należący do armii marsz. Bluechera.

Niezadowolenie kół komunistycznych z powodu zawarcia tego małżeństwa wzmagają jeszcze ten fakt, że marsz. Bluecher dla posłobienia córki białogwardzisty Gorbaczewa rozwiódł się ze swą żoną komunistką, z którą żył przez 12 lat. Kierownik sfer sowieckie usiłowały przez długi czas wpływać na marsz. Bluechera, aby odwieść go od projektu tego małżeństwa. Sprawę dano wreszcie do rozpatrzenia samemu Stalinowi, ten jednak oświadczył, że nie będzie stawiał żadnych trudności ożenieniu się marsz. Bluechera z jego sekretarką Gorbaczewą. Dyktator Rosji zaznaczył, że Bluecher tak wiele dokonał dla Rosji, sowieckiej, iż musi się „przymknąć oczy” w tym wypadku na jego sprawy sercowe...

WIELKI MUFTI ZAPRZEÇA...

Jerozolima. — Wielki Mufti, przewodniczący najwyższej rady arabskiej, zaprzecza pogłoskom, jakoby przez niego miało być zaproponowane wyjście kompromisowe w sprawie tymczasowego wstrzymania imigracji żydowskiej.

BERLIN WCIAŻ MILCZY...

Berlin. — Sprawa Gdańska jest nieco wstydliwie przemilczana w prasie berlińskiej.

Wpominają się o niej drogą omówienia, cytując głosy Paryża i Londynu.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” w depeszy z Paryża stwierdza, iż wytoczenie sprawy Gdańska właśnie teraz, wzbudziło w Paryżu zdziwienie i że uważa się ten krok we Francji za prowokację(?)

Państwa bowiem neutralne mogą okazać więcej zaciekawienia dla tej sprawy niż dla naczelnych zagadnień Ligi.

Również oryginalnie umyśle nastrojów Londynu w stosunku do Gdańska „Berliner Tageblatt”. Pismo to zaznacza, że na skutek rozbudowy Gdyni, Gdańsk nie jest już dla Polski tak ważny, jak przed laty(?) Natomiast Gdańsk nie stracił dla Polski nic ze swego strategicznego znaczenia.

Naogół biorąc, domieszczenia prasy berlińskiej mają na celu wykluczyć, że skarga Wysokiego Komisarza Lestera w Genewie jest bezprzedmiotowa. Kwestia czy komisarz Lester wróci do Gdańska, czy też do magać się będzie satysfakcji za afront krądownika „Leipzig” pozostaje otwarta.

Front Ludowy we Francji

TO UTRATA IMPERJUM KOLONIALNEGO.

Paryż. — Zaburzenia polityczne w Afryce północnej zwracają uwagę całej prasy i opinii publicznej, zaczynają wysuwać zasadnicze zagadnienie polityki kolonialnej Francji, Generalny gubernator Algieru Le Beau odbył kilka rozmów na temat ostatnich zajęć, jakie miały miejsce w Algierze. M. in. z premierem Blumem i ministrem spraw zagr. Salangro. Do ministerstwa spraw wewnętrznych zwolniono konferencje deputowanych i senatorów, reprezentujących okręgi wyborcze w Algierze. Zaproszeni zostali jednak tylko deputowani Frontu Ludowego.

Zajścia w Afryce północnej wywarły duże wrażenie w kołach parlamentarnych. — W senacie sen. Goutherot zapowiedział interpelację w sprawie zajęć w Oranie, gdzie dokonano zamachu rewolwerowego na wybitnego działacza obozu narodowego mera miasta Oranu Lambert'a.

Organ Heriota „Ere Nouvelle” w artykule ostatecznym, omawiając sytuację w Algierze, zwłaszcza w posiadłościach francuskich, apeluje, aby nie przeszedzono walc wewnątrz politycznych z metropolii na teren kolonialny, gdyż ogroźnią one bardzo demoralizująco na tuzimców. „Rozgrzybił między Frontem Ludowym i narodowym — oświadcza organ radykalny — nie są artykułem na eksport”.

Podobną też w mniejszym jeszcze sposobie rozwija na łamach „Le Capital” b. premier Caillaux, który oświadcza, że zdaje sobie z tego sprawę, że w zasadzie trudno jest pogodzić istnienie ustroju republikańskiego z wielkim imperjum kolonialnym. Caillaux nie życzy Francji ustroju cesarskiego, jednak ostrzega również przed polityką, dzięki

której Republika Francuska mogłaby utracić wspaniałe imperjum kolonialne, jakie zdobyła sobie między r. 1800 a 1914. Caillaux domaga się prowadzenia b. ostrożnej polityki. Dla złagodzenia sytuacji gospodarczej w Afryce wysuwa postulat rewizji traktatów w Algieras, które otwierają drzwi dla wszystkich towarów bez ograniczeń celnych, zaniechania zmian personalnych w służbie kolonialnej, a przedewszystkiem zaniechania przenoszenia na teren kolonialny animozji politycznych i personalnych.

Groźne strajki

robotników rolnych we Francji.

Paryż. — Organ sfer gospodarczych „Journal Industriel” zamieszcza alarmujący artykuł, zwracający uwagę opinii i władz na agitację strajkową wśród robotników na wsi.

Agitacja ta zaznaczyła się już w maju, obejmując departamenty Seine et Oise, Somme, Pas-de-Calais i Aisne. W pewnym okresie spokoju obecnie przybiera na sile. We czwartek ruch strajkowy wystąpił zarówno na północy, jak i na południu. Na południu liczne winnice zostały zajęte przez strajkujących.

„Dzienniki” twierdzą, że we wszystkich okręgach konflikt był wywołany przez osobników przybyłych zewnątrz. Zdaniem „Journal Industriel” akcja ma charakter wybitnie planowy, na co wskazuje fakt, że agitacja robotników rolnych przybrała specjalnie na sile w okresie intensywnych robót w okręgach północnych w sezonie buraka cukrowego, a na południu w okresie prac w winnicach.

WALKA O MANDAT CHIAPPE'A.

Paryż. — Unieważnienie przez izbę

deputowanych mandatu b. prefekta policji paryskiej Chiappe, odbiło się silnym echem w kołach narodowych.

Ataki skrajnej lewicy, a przedewszystkiem komunistów, dla których Chiappe stał się jednym z najbardziej znienawidzonych przedstawicieli obozu narodowego, wzmocniły tylko autorytet Chiappe'a w kołach prawicowych. Według zapewnień kół prawicowych, Chiappe kandydował będzie w jednym z okręgów wyborczych Paryża.

NOWA PARTJA W MIEJSCE ROZWIĄZANEJ.

Paryż. — Były przywódca rozwiązanej przez rząd organizacji politycznej „solidarności francuskiej” Jean Renaud założył nową partię polityczną p. n.: „Francuskie Zjednoczenie Ludowe”.

Gen. Rydz - Smigły

na uroczystościach w Czarnicy.

Warszawa. — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że Naczelny Wódz Gen. Rydz - Smigły zamierza wygłosić mowę przeznaczoną dla ludu wiejskiego. Słychać że byłaby to mowa wygłoszona z okazji zamierzonych w najbliższych miesiącach uroczystości w Czarnicy ku czci hetmana czarnieckiego w związku z odnowieniem jego sarkofagu. Pozornie wydawałoby się mogło, że temat nie jest specjalnie związany z rolą włościanstwa. Nie mniej jednak ze względu na udział włościanstwa w opanowaniu najeżdża swedzkiego, a zwłaszcza górali i Kurpiów — hasło: armia i chłopi — nabiera i w danym wypadku pewny wymowy. Z tego powodu właśnie przewidywany jest liczny udział włościanstwa, które przybywając na uroczystości mogłoby nie tylko widzieć Naczelnego Wodza, lecz również słyszeć przemawiającego.

P. PREZYDENT RZPL. NA URLOPIE.

Warszawa. — Powrót P. Prezydenta Rzeczypospolitej z wywiezawo kuracyjnych w Krynię spodziewany jest okolo

WYTWORNY PUDER
KREM ODŻYWCZY
CELOBIL
WARSZAWA

Do nabycia w składzie apt. Z. ORLOWSKIEGO
Częstochowa, Aleja 29.

10 b. m. Pozostała część swego urlopu letniego spędzi Głowa Państwa w rezydencji w Spale.

42 OSOBY ROCIAGNIETE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI

w związku z zajęciami w Mińsku Maz. Warszawa. — Władze prokuratorskie przystąpiły już do sporządzenia aktu oskarżenia w sprawie zajęć w Mińsku Mazowieckim

Jedna grupa odpowiadać będzie administracyjnie przed sądem starostwiskim. Są to osoby, które znajdują się pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego i udziału w zajęciach. Przed sądem okręgowym stanie natomiast 14 osób, oskarżonych o podpalenie domów żydowskich i rabowanie mienia.

Sledztwo w całej sprawie prowadzi sędzia śledczy dla spraw politycznych p. Mieczysław Kleinert.

Ogółem w związku z zajęciami w Mińsku Mazowieckim pociągnięto do odpowiedzialności 42 osoby.

OFIARY ZAJĘĆ W KRZCZOWICACH.

Kraków. — W czasie tragicznych zajęć w Krzeczowicach (pow. przeworski) poniesi śmierć Michał Lach z Rzepina, Jan Lenert z Pelnatycz, Bronisław Szumański z Rozborza, Honorata Surmiak ze Siennowa i Jan Kędzióra z Lapajówki. W drodze do szpitala w Jarosławiu zmarli Franciszek Chudy z Roźniatowa, ranny w nogę i Franciszek Ambroży z Żurawiczek, ranny w brzuch.

W szpitalu w Jarosławiu znajduje się 14 osób ciężko rannych. Do tej pory ustalono 27 nazwisk rannych na miejscu, z posród których niektórzy zostali aresztowa-

„Zle obyczaje, a nie urzędników zwalczam”

MÓWIŁ PREMIER SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI NA KONFERENCJI DYREKTORÓW IZB SKARBOwych.

Warszawa. — W sobotę dnia 4 b. m. zakończony został w ministerstwie skarbu zjazd dyrektorów izb skarbowych oraz dyrektorów dyrekcji cel i naczelników urzędów celnych.

Zjazd obradował nad zagadnieniem administracji skarbowej i celnej i nad postępowaniem egzekucyjnym i t. p. Podczas zamknięcia zjazdu obecny był wicepremier Kwiatkowski oraz wiceministrowie Grodyński i Lechnicki.

Na zebraniu dyrektorów izb skarbowych w min. skarbu p. premier Sławoj-Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

„Jestem wdzięczny panu wicepremierowi, że pozwolił mi tutaj zabrać głos.

Cały szereg rzeczy, które robie, które może „wyprawiam”, z administracją i urzędnikami, mogą się wydać, że to jest swego rodzaju sadyzm.

Proszę panów, kiedy Sejm po wyborach w r. 1928 zmuszał mnie, żebym oddał choćby jednego starostę na pożarcie, żebym powiedział, że starosta ten przekroczył to, co ja nakazałem robić przy wyborach, to ani jednego policjanta, ani jednego starosty nie dałem, bo jeżeli który z nich nawet przekroczył to, co ja nakazałem, to w każdym razie ja dałem to wytyczne i ja za to odpowiadałem.

Jestem głębokim zwolennikiem tego, że my, urzędnicy, między sobą możemy się kłócić, mogą panom dokuczać, mogą zmieniać nastawienie panów, przyczem wiele rzeczy może się wydać dziwnymi: „premier się wóczy o 8-mej rano, żeby zobaczyć, czy urzędnicy w Węgrowie przyszyli do biura — to warjat!”

Panowie będziecie zdziwieni wielu rzeczami, ale jestem przekonany, że przyznacie, kiedy będę odchodził, że chciałem kilka istotnych rzeczy zrobić, mimo, że przysłem wam nieraz dokuczałem. Ja nie będę nigdy tym, który mówi: „mój Boże, co jabyśmy mogli zrobić, gdybyśmy mieli lepszą administrację”. To ja mam zrobić dobrą administrację. To ja odpowiadam za nią. Kiedy administracja jest zła, to znaczy, że ja jestem zły.

Ja będę do was przychodził o 8-mej rano, ja będę wam dokuczał. Kilku urzędników powiada: „to jest poniżenie stanowiska urzędniczego, potem wszyscy mówią, że „on” przyjechał, mnie nie zastał i

wszyscy się nademną natrzęsają”.

Niewątpliwie taki urzędnik, który urzęduje nie tak, jak należy, jest w przykrych sytuacjach, ale wierzę mi, że ja nie zwalczam urzędników, ale zwalczam nasze narowy. Jeżeli ktoś mówi, że jest naczelnikiem, więc nie wypada mu przychodzić przed 10-tą do biura, a w całym szeregu państw nawarstwienia takie były i u nas też to pokutuje — to ja te zle obyczaje zwalczam, a nie urzędników.

Jestem przekonany, że stanowisko urzędnika w Polsce nie jest dostatecznie cenione. Jestem przekonany, że urzędnik to jest żołnierz w czasie pokoju. To wszystko jedno, czy on zdoła uzyskać dla państwa 20 milj., czy 20 tysięcy, to jest jednakowo płatny, on nie pracuje na procent. Jego praca, jeżeli jest wydatna, to napewno więcej daje państwu, niż on odbiera, ale jeżeli źle pracuje, to jest pasywytem, którego trzeba wyrzucić. — Dlatego apeluję do panów po koleżeńsku i to jest najważniejsza rzecz, którą chcę, żebyście z zetknięcia dzisiejszego ze mną wynieśli: jeżeli nie podciągniemy administracji, jeżeli nie stworzymy typu urzędnika, o którym obywatele będą mówić z szacunkiem — to do tej chwili my nie potrafimy wykonać swoich zadań.

Dzisiaj sytuacja jest tak uproszczona, że byle mytek, który dla Polski nie nie zrobił, uważa, gdy wymówi tylko wyraz „biurokrata”, że potrafi nim poniżyć najmocniejszego i najdzielniejszego urzędnika.

Czy panowie myślicie, że mnie to bawi, że mogę któregoś z was nie zastać w biurze, czy też jaką inną rzecz wytknąć? Daj Boże, żebym mógł was zastać w biurze i po koleżeńsku porozumieć się, żebyśmy mogli we wzajemnym szacunku te pół godziny spędzić i powiedzieć sobie: my budujemy Polskę. Wtedy będzie dobrze, ja nie będę szukał dziury w całym.

To jest ogólne moje przedstawienie się panom, jako kolegom, żebyście mieli pojęcie, jak się ustosunkowuje do urzędników. Chcę podkreślić, że wcale nie uważam, iż należy urzędnika napędzać batem. Co z tego, jeżeli on będzie o 8-ej siedział w biurze i powtarzał sobie do 9-ej: „Składkowski jest idjota, siedzę przy biurku od godz. 8-ej i nie nie robię”. Chodzi o to, żeby on powiedział:

będziemy pracować, bo trzeba budować państwo.

Ja chcę przemówić do tej najlepszej strony, którą panowie macie w sobie, właśnie dlatego, że jesteście urzędnikami, żeście się poświęcili pracy dla państwa, niezależnie od wynagrodzenia.

Ja apeluję do waszego koleżeństwa nie w chwili, gdy zjawia się do was z prośbą o wypłacenie mi emerytury, ale dzisiaj, gdy chcę pracować z wami. Proszę, żebyście panowie brali te rzeczy, które robię, jak chcę, ale żebyście nigdy nie myśleli, że chcę wam dokuczyć, że chcę poniżać urzędnika.

W każdym społeczeństwie, niezależnie od jego ustroju, musi być urzędnik. Chodzi o to, żeby ten urzędnik był netykalny uczciwy — my się za bardzo sugerujemy tą uczciwością, jak jest uczciwy, to już wszystko — dla mnie to jednak mało — on musi być czynny, musi mieć inicjatywę, musi umieć pracować. Uczciwych idjotów każdy z nas zna dużo, ale przecież nie szanowaliśmy ich za taką uczciwość.

Teraz przechodzę do specjalności panów. Chciałem prosić panów o rzecz, która mnie najbardziej uderzyła w waszej pracy. To jest często spotykana nierównomierność w ściąganiu podatków z poszczególnych warstw ludności. Chciałem podkreślić to, co już poruszył pan wicepremier. Jeżeli naprzykład przyjeżdżam do jednego powiatu i widzę, że średnia własność ziemska zapłaciła 85 proc. wymierzonych podatków, a jadę do powiatu sąsiedniego i dowiaduję się, że tam średnia własność zapłaciła jedynie 10 proc., to w tem coś jest. To znaczy, że niema jednolitego sprawiedliwego nacisku. Nie myślcie, że chcę, żebyście zniszczyli średnią własność ziemska. To są warsztaty pracy w państwie, ja chcę tylko, żeby nie było uprzywilejowania.

Ja uprzedzam, że będę przywiązywał największą wagę do tego, jaką znajdzie proporcję przy ściąganiu podatków z poszczególnych warstw ludności. Ja to będę badał, bo to mi da najlepsze pojęcie, jakimi są urzędnicy w danym miejscu. To będzie najbardziej obiektywna miara ich pracy.

To wszystko, co chciałem powiedzieć. A kiedy przyjadę do panów, proszę, żebyście mi za złe nie mieli, gdy na te rzeczy będę zwracał uwagę. Proszę przyjąć mnie tak, ażeby było widać, że uważacie mnie za swego koleżę.

GEN. LITWINOWICZ DRUGIM WICEMINISTREM SPRAW WOJSK.

Warszawa. — W najbliższych dniach ma być obsadzone stanowisko drugiego wiceministra spraw wojskowych, opróżnione od czasu powołania p. generała Sławoja-Składkowskiego na szefa rządu. Miejsce jego w min. wojsk. obejmie generał brygady in. Aleksander Litwinowicz, dowódca okręgu

POBYT W WARSZAWIE SEKR. GEN. LIGI C. K.

Warszawa. — Od kilku dni bawi w Warszawie sekretarz generalny Międzynarodowej Ligi Czerwonych Krzyży w Paryżu p. de Rouge. Brał on udział w zlocie młodzieży Czerwonych Krzyży państw bałtyckich, który odbył się w Rydze, następnie złożył wizyty Czerwonym Krzyżom Łotwy, Estonii, Finlandii, poczem zabawił kilka dni w Moskwie dla zapoznania się z działalnością tamtejszego Czerwonego Krzyża.

W drodze powrotnej do Paryża sekretarz generalny Ligi C. K. odwiedził Polski Czerwony Krzyż. W czasie swego pobytu w Warszawie p. Rouge zwiedza Instytucję Polskiego Czerwonego Krzyża, a mianowicie szpital główny P. C. K., szkołę pielęgniarstwa, oraz składnicę główną. Ponadto p. de Rouge odbył szereg konferencji z przedstawicielami władz P. C. K. dla zapoznania się ze wszystkimi działaniami pracy Czerwonego Krzyża w Polsce.

BLISKI PÓŁ MILJONA ZŁ. STRAT WYRZĄDZIŁA KOLEI KATASTROFA POD GULTOWAMI.

Poznań. — Do tej chwili na miejscu katastrofy kolejowej pod Gultowami nie zostały usunięte rozbite wagony. Sprawa usunięcia parowozu przedstawia się ciężko, ze względu na duże rozmiary maszyny, pochodzącej z chorzowskiej fabryki. Dalsze roboty około usunięcia wagonów rozpoczynają się w poniedziałek. Będą one przeprowadzone przy pomocy pociągu technicznego.

Ilość strat nie została dotąd ustalona. W każdym razie przekraczają one 400 tys. zł. Równocześnie 25 osób poszkodowanych wystąpiło z pretensją do władz kolejowych. Wśród nich znajdują się kilka osób, które odniosły tak lekkie obrażenia, że zachodzi wątpliwość, czy sprawy ich będą wogóle rozpatrywane. Dzięki policji kolejowej żądna z przesyłek idących tym pociągiem nie zginęły.

NASTĄPIA DALSZE ARRESTOWANIA W AFERZE SADOWEJ?

Tarnów. — Aresztowany w związku z aferą korupcyjną p. Parylewiczowej młody kupiec Maurycy Feld, z ul. Lwowskiej w Tarnowie, został w ub. sobotę po przesłuchaniu zwolniony z aresztu śledczego na skutek decyzji prokuratora. Toczące się dochodzenia przeciwko p. Parylewiczowej i spółce są już na ukończeniu.

Przesłuchiwania Parylewiczowej oraz kupcowej Heleny Fleischerowej, które prowadzą prokurator sądu okręgowego dr. F. Lewicki oraz sędzia śledczy Grybek, odbywają się codziennie i trwają od późnych godzin wieczornych.

W czasie dochodzeń miały wyjść na jaw sensacyjne szczegóły i w związku z tem mają nastąpić dalsze aresztowania.

Wyrok w procesie wyszyńskim

Sąd skazał wszystkich oskarżonych. Surowe wymiary kary.

Kalisz. — W sobotę ogłoszony został w sądzie okręgowym w Kaliszu wyrok w toczącym się od wtorku drugim procesie o krwawe zajęcia w Wyszyńcu w dniu 17 lutego b. r. w czasie których zginął ś. p. Wawrzyniec Sielski.

Wyrokiem sądu okręgowego skazani zostali wszyscy oskarżeni w liczbie 50, przyczem tylko jedna osoba, Zofia Karwacka, otrzymała karę z zawieszeniem. Marjan Kwiatkowski skazany został na 3 lata i 6 miesięcy więzienia. Na 2 lata Józef Cieślak. Na rok i 3 miesiące skazano: Felksa Amgulskiego, Czesława Swiderskiego, Jana Kielbasę, Czesława Drzewieckiego.

Na rok i 10 miesięcy więzienia skazani zostali: Kazimierz Komieczko, Wincenty Michalski, Józef Staciwa, Józef Trocha i Wacław Figner.

Na rok i 6 miesięcy skazano: Michała Kurza i Józefa Piłcockiego. Na rok skazano: Władysława Bartczaka, Stefana Wojciechowskiego, Rocha Bielawskiego, Zygmunta Miętkowskiego, Franciszka Jasińskiego, Władysława Marzole i Józefa Parusa.

Na 8 miesięcy: Adam Szewczyński, Andrzej Krawiec, Zygmunt Krawiec, Franciszek Cieślak, Jan Jasiński, Józef Miałki, Władysław Kaluszynski, Jan Pawłowski, Władysław Mach, Michał Wojsdak, Władysław Maczugowski, Kazimierz Mijański, Teodor Bukowiecki.

Na 6 miesięcy: Józef Rosiński, Władysław Jesiołowski, Ignacy Szostakowski, Jan Stasiak, Jan Wawrzyniak, Ignacy Karwacki, Zofia Karwacka (z zawieszeniem), Wincenty Figner, Jan Janas, Jan Kalużyński, Feliks Kusz, Mieczysław Piłarski, Feliks Roszkiewicz.

Zatrzymano w więzieniu 13 oskarżonych skazanych na kary ponad 1 rok więzienia.

Resztę zwolniono z aresztu i oddano pod dozór policyjny. Ogłoszony wyrok wywołał wstrząsające wrażenie na licznie zgromadzonej publiczności.

DWA ZBRODNICZE PODPALENIA.

Z Kielc donoszą: We wsi Wola Brodnowska, w zagrodzie Stanisława Hebdy powstał pożar, który strawił stodołę i oborę, a następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Pożar zniszczył doszczętnie 7 domów mieszkalnych i kilkanaście stodół, wartości ponad 30.000 zł. Policja ustaliła, że pożar powstał z podpalenia. Jako podejrzanego zatrzymano Stanisława Hebdę.

W leśnictwie Korczyn pod Kielcami nieujęty sprawca podpalił w pięciu miejscach las. Ogień opalił drzewa do wysokości jednego metra na przestrzeni 4-ch hektarów. Dzięki umiejętnej akcji ratunkowej, ogień ugaszono. Straty spowodowane pożarem, nie zostały do tychczas ustalone.

szą rekrutację rodzin rolniczych do Kanady z kapitałem dol. 1000 i dol. 750. Rekrutacja rodzin rolniczych z kapitałem dol. 500 już się w obecnym roku zakończyła.

Rodziny z kapitałem dol. 1000 i dol. 750, dla których nadeszło już zezwolenie władz kanadyjskich zaświadczenie inspektora do spraw emigracyjnych, będą mogły być przyjęte do najbliższych transportów.

— Długie spodnie dla policjantów. Wedle ostatnich zarządzeń władz policyjnych posterunkowi, pełniący służbę na skrzyżowaniach ulic, w czasie upalnych dni nie będą nosili butów z cholewami, ale zwykłe trzewiki i długie spodnie. To zarządzenie ma być rekompensatą za dotychczasowy ubiór letni i czapki z białym wierzchem.

— Płatność podatków w miesiącu lipcu.

W miesiącu lipcu płatne są następujące podatki:

1) do 25 lipca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w m-cu czerwcu, przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązujące do publicznego ogłoszenia sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw, przez przedsiębiorstwa handlowe pierwsze i drugiej kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do 5 lipca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 czerwca b. r.; do 20 lipca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lipca b. r.;

3) do 7 lipca — podatek dochodowy od uposażenia służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych przez służbową w czerwcu b. r. Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali naka-

Zawiadamiamy Sz. Kliłjentelę

Nasz oddział Pedicure wykonuje wszelkie zabiegi t. j. usuwanie bezbolesnie odcisków, masaż nóg i t. p. przez specjalną wykwalifikowaną pedicurystkę

Poszycimy do usług **POLSKA SP. OB. „BATA”** w Częstochowie, ul. 13.65.

zy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

ZGON MATKI Ks. Prał. Wróblewskiego

W dniu dzisiejszym o godz. 5-ej nad ranem zmarła ś. p. Eufemja Wróblewska, matka ks. prałata Wróblewskiego, przeżywszy lat 87. Urodziła się w r. 1848 w majątku Dobieszkowie, pow. Brzezińskiego, córka Bonawentury i Salomei ze Skrozdskich małżonków Majewskich. — Dzieci miała 7-ro i dzięki swej przedsiobroczności i energii, mimo szczupłych zasobów materialnych dała im należyte wychowanie i wykształcenie.

Od roku 1902 stale jest przy synie ks. prałacie Wróblewskim i wszędzie zajmuje się pracą społeczną z wielkimi zamiłowaniem. W Rędzinach w latach 1902 — 1906 zakłada tajną szkołę polską, czytelnię i bibliotekę. W Wolborzu pod Piotrkowem założyła w latach 1906 — 1910 ochronkę 3-ch oddziałową, a właścicielką szkoły polską, w której dzieci uczyły się czytania, pisania, rachunków, historii polskiej i t. p. Dla starszej młodzieży urządziła czytelnię i bibliotekę, a w niedzielę i święta pogadanki. W szkole były 3 nauczycielki, które utrzymywane były z funduszy, zebranych przez ś. p. Eufemję Wróblewską. Ież to potrzeba było energii, zaparcia się siebie, poświęcenia, a zarazem czujności, ażeby szkołę taką utrzymać w tak ciężkich latach niewoli. W r. 1910 ks. prałat Wróblewski zostaje pozbawiony probostwa przez rząd rosyjski spowodowany działalnością społeczną i prznosi się wraz z matką do Kalisza, jako osiedla wyznaczonego przez moskali. W r. 1911 prznosi się wraz ze swym synem do Praszki, pow. Wieluńskiego.

Tu również rozpoczyna swą działalność społeczną. Zakłada ochronkę dla dzieci. A kiedy wybuchła wojna wszechświatowa, a Niemcy zajmują Praszkę ś. p. Eufemja Wróblewska wraz z synem zakładają 2-klasową szkołę — 5-cio oddziałową, a w następnych latach po okolicznych wsiach parafji 8 ochron z programem 3-ch oddz. szkoły. Sama bierze na swoje barki kierownictwo nad założonymi szkołami. Wyzytuje najmniej raz w miesiącu, udziela rad i wskazówek, troszczy się o byt materialny dla personelu i o potrzeby dla ochron. W latach najcięższych wojny wszechświatowej zakłada kuchnię dla najuboższej ludności miasteczka Praszki i okolicznych wiosek, w której codziennie otrzymuje bezpłatnie pożywienie do 200 osób. Nietylko pamięta c ludności miejscowej, myśli jej sięga dalej do osiedli fabrycznych. Zakłada kolonje letnie dla 30 dzieci robotników fabrycznych, chcąc przez to przyjąć z pomocą rodzicom, a i młodej latorośli z Częstochowy. W r. 1917 prznosi się do Częstochowy. Zdarzało się, że wiek sędziwy nie pozwoli na pracę. Ale i tu pełna energii, inicjatywy i życia, obejmuje opiekę i kierownictwo nad zakładem dla sierot Bezdolne Dzieci przy ul. Piotrowskiej. To też niema dnia, aby tam nie spędziła kilka, a nawet kilkanaście godzin. Wnika we wszystkie potrzeby dzieci i zakładu, jest dla nich ściśle biorąc matką najlepszą.

Kiedy wybuchła wojna z bolszewikami, jest pełna nadziei zwycięstwa, a i obaw i trosk o żołnierza polskiego. Zakłada wraz z synem i z gronem innych osób herbarciarnię i kuchnię na stacji kolejowej Częstochowa, gdzie każdy żołnierz mógł otrzymać pożywienie. Za pracę i poświęcenie o los żołnierzy otrzymuje od Zarządu Głównego Czerwonego Krzyża w uznaniu zasług list pochwalny. Mimo sędziwego wieku od czasu do czasu bierze udział w różnych organizacjach narodowych.

Była to kobieta głęboko religijna o wysokiej kulturze, pełna energii, poświęcenia i wielkiej miłości Ojczyzny. Czekaj Jej pamięci!

— Kto może wystawić zaświadczenia walutowe dla eksporterów drzewa? Eksporterzy drzewa mogli dotąd uzyskiwać zaświadczenia walutowe przy wywozie materiałów drzewnych w komitetach eksportowych działających przy rad. naczelnej Związków drzewnych lub komisji parytetowej,

KRONIKA

Częstochowa
7
LIPCA
Wtorek

Dziś — Cyryla i Met.

Jutro — Elżbiety kr. wd.

Wschód słońca o godz. 3,39

Zachód — 20,01

Kalendarz historyczny:

Śmierć Zygmunta Augusta

1572 r.

— Poświęcenie kościoła w kolonii Żarki. We wtorek, dnia 7-go b. m. o godz. 9-ej rano odbędzie się poświęcenie wzniesionego sumptem Karolstwa Hrabów Racyńskich kościoła w kolonii letniskowej Żarki.

— Urlop p. starosty. Pan starosta częstochowski, Bazyl Rogowski, rozpoczął z dn. 6 b. m. 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zastępuje p. starostę p. wicestarosta J. Staśko.

— Nowa placówka harcerska. Organizacja Koła Przyjaciół Harcerstwa przy 4 żeńskiej drużynie harcerskiej (Sierociniec Ksiedza Bolesława Wróblewskiego) zajął się p. Edward Dziekan, naczelnik Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych w Częstochowie.

— Z Biblioteki Miejskiej Im. D-ra Biegańskiego. W miesiącu czerwcu r. b. w Miejskiej Bibliotece Im. D-ra Władysława Biegańskiego liczba czytelników wynosiła 568.

Biblioteka Miejska wypożyczyła w tym okresie 2936 książek — przybyło w czwartku do Biblioteki Miejskiej 141 tomów — liczba dzieł wynosi 7997.

— „Rigoletto” z Kiepurą przez radio. Dziś, 6/7 o g. 20.15 wszystkie polskie rozgłośnie transmitować będą „Rigoletto” z opery warszawskiej, w której po raz drugi wystąpi Jan Kiepura. Dochód z tego wstepu ofiarował Kiepura na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego. Wielki artysta poza trzema wielkimi koncertami w Krakowie i Warszawie — zgodził się jeszcze na dwa występy operowe w „Tości” i „Rigoletto”, przeznaczając dochód z tych występów na cele narodowe i społeczne.

— Emigracja do Kanady. Syndykat Emigracyjny przypomina, że władze polskie wstrzymały na rok biejący dal-

względnie w towarzystwie dla handlu kompensacyjnego, które wydawało zaświadczenia dla wszystkich towarów, a więc i dla wywozu drewna.

Tryb ten niestety ulegnie zmianie i zaświadczenia walutowe na wywóz materiałów drzewnych będą wydawały wyłącznie komitety eksportowe i komisja paryletowa.

— **Z wczorajszej niedzieli.** Dzień wczorajszymi pogody pod znakiem pięknej i słonecznej pogody. Nic też dziwnego, że mieszkańcy naszego miasta gremjalnie opuszczali mury Częstochowy, udając się do okolicznych miejscowości. Po południu Mirów, Olsztyn, Korwinów, Poraj, Blachonia, Potok Złoty i t. p. rojły się w sobót od wycieczkowiczów, używających kąpieł w rzekach, stawach oraz chłodu w cieniu drzew.

Nad brzegiem rzeki Warty porośniętymi się całe rodziny, ukwiecając brzeg kolorowymi kostiumami. Na wodach zaś widać się znaczną ilość kąpielowców, używających przyjemnej jazdy. Z przystani L. M. K. również wyruszyła w górę rzeki do Rakowa zbiorowa wycieczka łodzi i kąpielowców w ilości ponad 40, witała owacyjnie przez zebraną nad brzegami publiczność.

W mieście natomiast panował senny nastrój. Ruch był prawie znikomy. Upał odbijający od rozpalonych asfaltów dawał się dotkliwie we znaki tym, wszystkim, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli opuścić miasta.

— **Rozporządzenie wykonawcze do dekretu o wierzytelnościach dolarowych.** Polski Związek zrzeszeń własności nieruchomości miejskiej uzyskał w ministerstwie skarbu zapewnienie, że rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych będzie opracowane w niedługim czasie.

Rozporządzenie to będzie miało doniosłe znaczenie dla właścicieli nieruchomości obciążonych wszelkiego rodzaju wierzytelnościami i zabezpieczeniami hipotecznymi w walutach obcych, którym ta ostatnia okoliczność znacznie utrudniała, a nieraz wręcz uniemożliwiała dysponowanie hipoteką i zawieranie transakcji nieruchomości.

Co ma zawierać odwołanie od wymiaru podatku przemysłowego na rok 1935?

Platnicy podatku przemysłowego, którzy otrzymali nakazy płatnicze za rok 1935-ty, mają prawo wnieść odwołanie przez władzę wymiarową do Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej, a to do dni 30 od dnia następnego po doręczeniu nakazu. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku zapłacenia podatku.

Odwołanie winno zawierać: imię, nazwisko i adres płatnika, wskazanie, pod jakim względem uważa się orzeczenie za nieprawidłowe i żąda jego zmiany, wskazanie konkretnych zarzutów przeciw ustaleniom władzy wymiarowej, wskazanie środków dowodowych (dowody pisemne, które można złożyć przy odwołaniu, powołanie na koszt własny świadków i biegłych, przedstawienie do przejrzenia ksiąg handlowych, gospodarczych, zapiski, notatki, dokumenty, korespondencje i t. d.) i podpis strony.

Opłata wynosi: przy sumie spornej i podatku wyżej 100 zł. — 2 zł., przy sumie spornej od 50 — 100 zł. — 50 gr., przy sumie spornej niższej odwołanie wolne jest od opłaty (wolne są wogóle od opłaty załączniki).

Jeżeli płatnik chce być wezwany na posiedzenie Komisji Odwoławczej celem złożenia ustnych wyjaśnień, musi w odwołaniu o to prosić, a zarazem uiścić opłatę w wysokości pół procent od sumy spornej podatku, a co najmniej 2 zł., a nie więcej, jak zł. 50. W razie częściowego lub całkowitego uwzględnienia odwołania, opłata podlega zwrotowi.

Odwołanie, wniesione po terminie, wadza wymiarowa zostawia bez rozpatrzenia, zawiadamiając o tem płatnika. Płatnik może jednak w odwołaniu uzasadnić przyczynę wniesienia po terminie, jeżeli była nieuchronna przeszłości i płatnik przed upływem 7 dni od ustania przyczyny odwołania wniósł.

— **Ostatni transport osadników na kolonję „Orzeł Biały”.** Ostatni w roku bieżącym wyjazd rodzin osadniczych na kolonję „Orzeł Biały” w Brzylży nastąpi z Warszawy w dniu 3 sierpnia r. Do Warszawy uczestnicy transportu przyjadą w dniu 31 lipca r. b.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 6 na 7 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: P. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, P. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37,

Proces o zajęcie przed Funduszem Pracy.

W dniu 21 b. m. rozegra się epilog sądowni krwawych zajęć marcowych, jakie miały miejsce w Częstochowie przed budynkiem Funduszu Pracy.

Jak wiadomo podczas zajęć jedna osoba została zabita a kilka rannych.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 12 osób.

Przytrzymanie umysłowo-chorej

W dniu 30.XI.1935 r. na terenie gromady Tesarówki, gminy Nowosiółka, powiat Podhajcki, przytrzymała została dziewczyna umysłowo-chora, lat około 17, nieposiadająca żadnych dokumentów, która nie może podać skąd pochodzi i jak się nazywa.

Rysopis: wzrost 155 cm., szczupłej budowy ciała, twarz owalna, cera śniada, oczy czarne, nos gruby, wargi grube mięsiste, brwi czarne, zęby białe zdrowe, czarne krótko strzyżone włosy, władza językiem polskim, akcent ma zurski, ubrana w cienką popielatą sukienkę, grubą wełnianą ciemno-brązową chustką na głowie, stanik czerwony w białe kratki, na nogach jeden trzewik damski, drugi półbutek czarny męski.

Obecnie pozostaje ona w opiece Zarządu Miasta w Podhajcach. Wszelkie posiadane informacje — kierować do tut. Wydziału Śledczego.

Rzucił się pod pociąg

i nie doznał żadnych uszkodzeń.

W ubiegłą sobotę na torze kolejowym pomiędzy przejazdem stradomskim a ul. Piastowską miał miejsce wypadek, który, na szczęście, nie zakończył się tragiczną śmiercią.

Oto pod przejeżdżający pociąg towarowy rzucił się nagle 68-letni robotnik, będący już na emeryturze, niejaki Dudek Wawrzyniec, zam. przy ul. Piastowskiej nr. 57.

Szczęśliwym trafem Dudek, który był w stanie nietrzeźwym, wpadł pomiędzy szyny i mimo przejścia całego pociągu nie doznał żadnych uszkodzeń ciała. Dudek został zatrzymany i przekazany policji, której oswiadczył, że na życie targnął się z nędzy.

Konkurenci monopolu tytoniowego i spirytusowego.

Wojciech Plonka, zam. we wsi Radostów, gm. Czastary, będąc namiętnym palaczem, zasiał sobie rośliny tytoniowe na polu i spokojnie czekał na plon. Leez w międzyczasie dowiedziała się o tem straż graniczna, która mu plony zniszczyła i sprawę skierowała do sądu.

Podobny los spotkał Andrzeja Wilezińskiego z Bolesławca, któremu straż graniczna również zniszczyła plantacje tytoniowe.

Znów Rzepka Stanisław w żytniowie lubił sobie często wypić, a że „monopol” uważał za słabą, wołał pić eter. — Dlatego też nabył sobie od przemytników, którym okazał się Kumełkowie Jan i Andrzej 4 kg. eteru dla własnego użytku i dla krewnych. Straż graniczna manipulację tę podpatrzyła i w chwili, kiedy Rzepka odbierał eter, został ujęty. Eter przemytnicy mieli ukryty w zhożu. Wszystkim zrobiono protokoly i sprawę skierowano na drogę sądowną.

— **Nieuczulcy kelner.** Lupa Jan, zam. we wsi Gowdilino, powiat kartuski, zameldował w policji, że w dniu 4 b. m. w restauracji „Gospoda Warszawska”, przy ul. Najśw. Maryi Panny Nr. 41, pozostawił przez zapomnienie portfel, zawierający dokumenty osobiste i 40 zł. gotówki. Jak ustalono, portfel ten przywłaszczył sobie kelner tejże restauracji Nocuś Józef, zam. przy ulicy Przechoźnej Nr. 4.

— **Pożar na ul. Bocianiej.** Dnia 2 b. m. o godz. 9 w domu Nr. 9 przy ul. Bocianiej, własn. Miłowskiego Michała powstał pożar, który opalił 2 belki na strychu. Straż niema. Pożar powstał od iskry z komina.

OFIARY.

Na Fundusz Obrony Narodowej, podtrzymujący łacuch ofiar, na wzwanie p. W. Berghauzena Klada W. Nowicki zł. 10 i wzywa pp. S. Uclina, S. R. Trawińskiego i Z. Orłowskiego. Apteka S-ów Z. Moniowskiego zamiast lafuzny pątkowej na bednych do uznania ks. prałata Wroblewskiego.

OSTATNIE WIADOMOSCI

NEGUS OPUSCIŁ GENEWĘ.

Genewa, 6.7. — Wczoraj o godz. 22.50 Haile Selassie odjechał do Londynu. Od chwili powzięcia uchwały przez Zgromadzenie Ligi, negus nie opuszczał swych apartamentów i nie chciał nikogo przyjmować.

Dalszą linię swego postępowania cesarz ma podobno ustalić po powrocie do Anglii, gdzie pozostała jego rodzina.

Odpowiedź niemiecka

NA KWESTYONARIJUSZ ANGIELSKI?

Londyn, 6.7. — Dyplomatyczny korespondent „Sunday Dispatch”, pisma należącego do grupy lorda Rothemera a utrzymującego bliższe stosunki z hitlerowcami, twierdzi, że odpowiedź rządu niemieckiego na kwestyonariusz angielski ma być udzielona niezadługo.

Według korespondenta odpowiedź niemiecka stwierdzi, że okupacja Nadreni nie stanowi jeszcze, według opinii niemieckiej, osiągnięcia pełnej równości praw Niemiec w życiu międzynarodowym. Niemcy żądają wolnej ręki na Wschodzie Europy, w Austrii, oraz zwrotu dawnych kolonii niemieckich.

WYJAZD GREISERA.

Genewa, 6.7. — Prezydent senatu gdańskiego Greiser, opuścił wczoraj po południu wraz z członkami delegacji gdańskiej Genewę, udając się w drogę powrotną do Gdańska.

ECHA MOWY GREISERA.

Londyn, 6.7. — Prasa niemiecka obszernie opisuje incydent z Greiserem na posiedzeniu rady Ligi narodów, zaopatrując go w sensacyjne nagłówki.

„Sunday Times” nazywa mowę Greisera jednym z najbardziej gwałtownych ataków na regimie Ligi narodów, jaki raz jakiegokolwiek słyszała. W każdym razie zachowanie się prezydenta senatu gdańskiego wywołało przykre wrażenie w Londynie. „Sunday Times” podkreśla, że mowa Greisera miała charakter czysto pro-

pagandowy i była, oczywiście, przeznaczona na użytek wewnętrzny w Gdańsku.

Atmosfera zdenerwowania w GENEWIE.

Paryż, 6.7. — W korespondencji z Genewy dzienniki paryskie podkreślają atmosferę zdenerwowania, w jakiej odbywały się ostatnie obrady.

Zdenerwowanie delegatów — pisze „Le Matin” — doszło wczoraj do paroksyzmu. W Genewie panuje niespokojna do tychczas atmosfera. Przez cały dzień miało się wrażenie, że byle drobniostka wystarczy do wywołania poważnych incydentów.

W kolach genewskich — jak domosi „Oeuvre” — przeważa wśród delegatów przekonanie, że pozostaje jedynie polityka sojuszków, t. j. polityka oparta na sile. Większość delegatów sądzi, że prowadzenie polityki paktów regionalnych, głoszonej przez Francję, okaże się niemożliwe.

Komentując sytuację międzynarodową w świetle wyników ostatnich obrad genewskich, korespondent „Paris Midi” podkreśla, że wszystkie czasy państwa czują się zagrożone wojną. Czas już — podkreśla korespondent — aby Francja zrozumiała, że aby zachęcić swoich sprzymierzeńców, którzy nie żywią już ufności do systemu paktów regionalnych, trzeba przyjąć wobec nich dokładne zobowiązania — tak, aby nie myśleli, że Francja prowadzić będzie chwelną politykę lub, że ich może porzucić po próbie porozumienia z Niemcami.

OFIARY ŚWIĘTA NARODOWEGO.

Nowy Jork, 6.7. — W czasie wczorajszych manifestacji i obchodów z okazji święta narodowego, zmarły 123 osoby, którzy padli ofiarami porażenia słonecznego lub zostały zgniecione przez tłum. W roku ubiegłym liczba ofiar była znacznie wyższa, wynosiła bowiem 214 osób.

Kronika sportowa

Mecz L. T. S. G. — Brygada o wejście do Ligi.

Jako pierwszy mecz o wejście do Ligi rozegrany zostanie 19 lipca pomiędzy łódzkim L. T. S. G. a Brygadą. Lublin, który miał grać 12 b. m. będzie grał dopiero 30 sierpnia.

Wajsowna poprawiła swój rekord.

Wczoraj w pierwszym dniu kobiecych zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Jolski Jadwiga Wajsowna (Sokół, Łódź) poprawiła swój dotychczasowy rekord Polski w rzucie kulą, który wynosił 12.09 mtr., osiągając rzut 12.12 mtr. Wynik ten wykazuje, że Wajsowna znajduje się w dobrej formie.

Cesarz bez ziemi...

Przyjazd byłego władcy Abisynji Negusa Haile Selassie do Genewy na sesję Ligi Narodów wzbudził ogólne zainteresowanie. Na dworcu cesarza powitali członkowie delegacji abisyńskiej z rasem Nasibu na czele. Na peronie zgromadziły się liczne tłumy, które zgłaszały Negusowi serdeczne przyjęcie. Jednakże dały się zauważyć pewne grzrzyty, a mianowicie grupa, złożona z kilkunastu młodych ludzi, wznosiła okrzyki „precz z panem Tafarim”. Okrzyki te jednak zostały zagłuszone na cześć Negusa. Następnego dnia ulicami Genewy przejeżdżał luksusowy samochód, w którym znajdował się mężczyzna, ludzko podobny do Negusa, ubrany w popielatą tunikę jedwabną. Publiczność genewska przyjmowała go jako prawdziwego władcę Abisynji, darząc rzeszemi oklaskami. — Fałszywy Negus złożył nawet wizytę w pałacu Ligi Narodów. Jednocześnie w kilkunastu punktach miasta rozrzućli nieznanymi sprawcy lafcuchy żelazne z przymocowanymi tarczami, na których widniały napisy: „lafcuchy niewolników na pamiątkę przyjaznego przyjęcia w Genewie. Negus”. W sobotę, dnia 25 b. m., 500 wybitnych przedstawicieli kół dyplomatycznych, prasowych i towarzyskich otrzymało zaproszenie na przyjęcie do socjalistycznego adwokata Dickera, który mieszka w luksusowej willi pod Genewą. Na zaproszeniach zaznaczono, że przyjęcie odbędzie się na cześć Negusa i premiera francuskiego Leona Bluma. O umówionej godzinie przed bramą stanął sznur samochodów dyplomatycz-

nych i luksusowych limuzyn prywatnych. Bardzo wielu delegatów do Ligi udało się na to przyjęcie, które zostało nawet zapowiedziane przez radio paryskie, jako ważne wydarzenie towarzysko-polityczne. Goście, którzy przybyli na przyjęcie zostali srodze zawiędzeni, ponieważ zastali bramy willi zamknięte, a portjer poinformował ich, że adwokat Dicker bawi zagranicą. Ta serja dość przykrych żartów stała się przedmiotem dochodzenia ze strony kantonalnych władz Genewy. Dochodzenie prowadziło osobiście socjalistyczny burmistrz Genewy Nicole. Istnieją poważne poszlaki, że całą akcją kierował przywódca fašystowskiej organizacji „Union Nationale” niejaki George Oltromare. Władze policyjne zdołały aresztować młodzieńca, który występował jako Negus. Jest to pewien 25-letni student, lozafczyk, zaprzyjany do przywódcy organizacji „Union Nationale” Oltromarem. Genewskie władze kantonalne zapowiedziały ostre zarządzenia represyjne, aby uchronić na przyszłość wybitnych gości cudzoziemskich, odwiedzających Genewę przed zakłóceniami wybrakami grupy młodzieży.

DRUGA WYCIEZKA

do Złotego Potoka 12/7. 7 rano. Zapiski od czwartku w biurze Kieniewskiego, tel. 24.85.

KORT TENISOWY

Amatorzy tenisa mogą korzystać z kortu w kuzarach 27 p. Opłata 30 gr. za godzinę. 2196

TRZY POKOJE

z kuchnią do wynajęcia, ulica Kilińskiego nr. 19.

POSZUKUJE

pokoiu od 1-go sierpnia przy rodzinie bezdziejnej. Oferty do Sklepu „Gocica” pod „Sierpień”

POTRZEBNY

kelner lub starszy pomocnik, „Gospoda Warszawska”, 2197

ZA NAGRODĄ

uprasza się o zwrot do Sklepu „Gocica” zgubionej wczoraj w autobusie na linię Nowy Rynek — Częstochowa kieszonka złotej brzośnotki.

DO WYNAJĘCIA

du wynajęcia. Ostatni Grosz, ul. Gazuwa nr. 31. może u dozorcy 1909

2 i 3 POKOJOWE

z wyłączenia, Śląska 23.

ZGUBIONO

zaświadczenie wojskowa i kartę moim. wyd przez P. K. U. Częstochowa na imię Stanisław Ostrowski. 1966

ZGUBIONO.

Nr. ramy 021, na imię Antoniego Kuby. 1968

LETNISKO MIROW

„DWÓR 6 km. od Częstochowy — ma jeszcze wolne pokoje. Wiadom. telefon 37.77 lub skrz. pocz. 86. 2162

Papier

toniasty papierowy do stoli, oraz pak do butelek w Sklepie „GOCICA” Aleja 26, tel. 20.50.

PIEKARNIA

i sklep spotywały do wynajęcia lub do sprzedania. Konopiska, gm. Dąbów — Kościelnik

3, 4 i 5 POKOI

du wynajęcia ul. Dąbrowskiego nr 9 Wido-